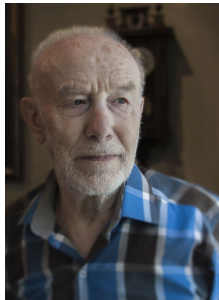


Fragment relacji świadka historii



LUCJAN WĘGIEL

ur. 1930, Onyszkowce



Zakres terytorialny i czasowy	Onyszkowce, lata 30. XX w.
--------------------------------------	----------------------------

Pochodzenie

Urodziłem się niedaleko Krzemieńca. Jestem dumny z tego, bo w Krzemieńcu Juliusz Słowacki miał swoją szkołę, bibliotekę i pisał dużo tam właśnie swoich utworów, wierszy. Ja zawsze powtarzam: *Urodziłem się koło Krzemieńca, miasta Słowackiego*. Mój ojciec służył w wojsku, w kawalerii. I wyszedł z wojska chory na gruźlicę. Miał nawet grupę inwalidzką, w związku z tym nie pracował. Do najbliższego gminnego lekarza było piętnaście kilometrów. Mama wiozła ojca furmanką. Mieliśmy jednego konia. Ojciec leżał na sianie czy na słomie z tyłu furmanki. Jego stan był krytyczny. Mój ojciec zmarł, mając trzydzieści pięć lat. Lekarze mówili, że nie powinien pracować. A powinien się dobrze odżywiać, jeść jak najwięcej nabiału, to znaczy jajek, masła. Na naszym małym gospodarstwie pracowała tylko moja mama. Pamiętam, jak młóciła zboże cepami, jak uprawiała motyką ziemię, sadziła ziemniaki, jak mówiła do mnie: *Lutek, masz tu jajko. Skocz do sklepu i przynieś soli*. Jajko, jedno. Nie można było dwa, bo resztę trzeba było dla ojca. Ja bardzo swojego ojca kochałem. Ale jak patrzyłem, jak on moje jajko zajada, ... bolało.

Data i miejsce nagrania	9 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Piotr Marchewka, Kamila Rochna
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami